

plut. pelwor. Koprowski Władysław
ur. 20 r. 1922 urodz. II-gdy ul. Św. Łucy.

-1-

W.O.

5432

5432

1. / Zostałem aresztowany dnia 17 stycznia 1940 r. o godz. 23¹⁵
przez władze S. K. W. D. w internacie Parbsto. Gimnazjum im. J. P. U.
świdnickiego w Świdniku. Stało się to w ten sposób, że o wspomniany go-
dzinie przyszedł do internatu milicjant - białorusin z Świdnia i po-
wiedział, że wyszają mnie na 5 minut na przesłuchanie do S. K.
W. D. Przesłuchiwało mnie 2-ech oficerów S. K. W. D. jeden major,
drugi porucznik przez 2 godz. Karali mnie oni sędziwie naj-
szybciej, a potem coś ze sobą rozmawiali i bez słowa wyjdźmienia
zostałem odstawiony do więzienia śledczego zrobionego z budynku
S. K. U. w Świdniku.

Tam po przeprowadzeniu dotychczasowej rewizji w której zabrano mi
pieniądze, zegarek, srebrny papierosniczek i paucyglonowy cioty sygnet
(niewy tych nigdy w życiu więcej nie widziałem) przedmiotem całą
dobę bez jedzenia i zostałem odwieziony do więzienia przy ul. Pres-
kij. Tam po drugiej jeszcze dotychczasowej rewizji wprowadzono
mnie do celi nr. 13. W tym czasie w więzieniu przebywała prawie
cała inteligencja, nastrojona optymistycznie (po ca wielomiesię-
nym uwięzieniu). Wzrost mi całkiem widać na duchu i ogólnie winno,
że wkrótce bramy więzienia zostaną otwarte.

Do paru dniach wzeszło mnie do komisariatu S. K. W. D. na

2. przeduchanie śledzić na literyze odczytano mi tak zwany "akt obwinienia" Towarzystwem się wtedy dłużej zastanawiając, a wiadomości dłużej, że byłam i jutro podobnie potrącić, że szczerze propagandy antykomunistycznej, że rozgłaszaniem, że Finlandia wygra wojnę, i t. d. Następnie zarzucano mi, przyjechałam do P.O. S i przejść granicę do Wermoy i z powrotem. Po przeczytaniu tego obwinienia zaczął mi się przychodzić do wyświechtania zarzutów. Gdy jednak histerycznie odwołanie, zaczęto mi grozić, że zgubię w więzieniu, że dostanę 20 lat obrotów pracy, albo mnie rozstrzelają. Gdy i to nie pomogło wymyślono mi histerycznym rozpaczką przybliżyć i odebrać z powrotem do więzienia. Tego rodzaju badania postępowania w ciągu 3-ech tygodni przez cały, ale skutek był zawsze ten sam: nie mogli mi niczego udowodnić. Następnie przez 2 i pół miesiąca nie badano mnie w ogóle i dopiero pod koniec kwietnia zarzucano mi znowu do więzienia śledczego, do gmachu P. K. U. Tam zarzucano mi śledczego śledczego i dość ostro badali znowu około 12-tej w nocy. Początkowo opowiedzieli cuda o Sowietach, powołali się na moją miłość wisk i zapewniali mnie, że będę dobrą obywatelką Z. S. S. S. Gdy jednak i to nie dało żadnych rezultatów, wymyślono

3. mi w najochylniejszy sposób i myślicielsko resolver do brony, chce w ten sposób wymusić przycisnie się do "propagacyjnych przystępów." Nie pomagają jednak i te spróby; zolowicrons mi sledctwo 22 maja 1940r. i oznajmiono mi, że sprawa ponie do najwyzszego egzaminowania et. L. W. D. do Moskwy i odnisio-
 nis mi ni zwrót do wyznień przy ulicy Brastuj.

W tym czasie towarystwo wyznień ogromnie się zmieniło. Inteligencja wyznień do wyznień roryjskich, a na ich miejsce arcytorons dwo robotnicich, chłopów i cydów, litony się odwo-
 sili się do Polaków, wymyśleli przy twardej sporobusii na Fronto Polskie i dowiedli o występiu co dristo się w celi.

W konsekwencji tego wytociono mi drugie sledctwo, że chie-
 leń zagarnięcie strony organizację frontierę (!) w celi
 nr. 13 i że porozumieniem się z sygnalizami celami przez
 seias. Sledctwo to jednak nie dalo rezultatów.

Wzruszli w wyznień pińskim byłog fatalne. W zimie
 polono w pienu roz na 3 dni, a w lecie gdy było duszno
 mi pozwalamo wzięty strony okna i specjalnie polono
 w piensach rdzatego rodzaju siwicie aby podwyższyć temperaturę
 cel. Kłiżius zmienił bardzo nadto, a jenerie nadziej
 przeprowadzono dyzrenfektuje tak, że rozrzenie dochodziło do

4. maksimum i nawet tymczasowe skierowanie bieżącej ^{wyprawy} w inną stronę. Oprócz lekarskiej pomocy i odroczenia wyjazdu tymi lekami, które porostają od chorób wzdętych i wzdętych niektóre z nich uważają tym, że up. jeżeli wzięcie stanu nie jest takim czy przechodzi inną chorobę.

Właściwie tego wszystkiego nie lubiłem i w moim życiu niespodziewanie wpadali wiodący w. H. W. D. i robili bardzo szczegółową wizję nie omyśliwszy racjonalnie ubrań lub odprawy podener od butów.

Intencje nasze u naschwilu wzięcia nie odnowiły absolutnie istniejących warunków i wzięcia nam postawiono, że jeżeli będziemy mieli wspomniany wzięcia przerwę, gdy nas wywiozł gdzieś indziej.

O prowadzeniu tych spraw wkrótce przekonaniem nie gdy po odejściu mi wyrokiem dnia 3 września 1940 r. zostało wyznaczony do wzięcia w Mińsku.

Jeżeli chodzi o wyrok, to ogłoszono mi że racjonalny sąd w. H. W. D. w Moskwie skazał mnie na 5 lat pozbawienia obywatelstwa ze względu na granicę "ukraińsko - sowieckiej".

A właśnie w sprawie wzięcia były o wiele gorsze. W celi o wymiarach 3 x 4 mieszkało nas 33 osoby.

5... cchi było mowy o tym żeby nasza było jostoiye się na
ustanque betonie. Gnieba było cały czas niedużo na mych
nieszach (jestli kto co wie) i w tej sprawie spwi i jesie.
Zawnie i brady jenere gorne wiez w wjziciach na pol-
skich terenach, odnoszenie się wtedy wpricimych bordziej
chronsluc i brutsluc. Na nersieie niedużem tam bylo
jeden minige i wstetem wyznieny do Kottom na rozdub-
ny punkt. W Kottomie mieschlisiemy w drewnianych bara-
kach w drogiy sporob zaplusknienych i bordzo zimnych.
Siedziatem tam trzy minige (listopad, grudniu 1940 r.
i styczniu 1941 r.) W obrze tym nie pracowalisymy gdzy jeh
wyj wyponuistem byi to rozdzielny punkt. Potrusene uro-
ny i jenere gorne wyzjarsenie (stiadalo się on z 70dkg chleba
wienyppieronego i z 1/2 litry mpy na sncadoniu i na obiad)
jenere bordziej wyznienyły wyznieruistych i licho ubronych
Polakow. Zeszty się sennyi choroby (zapalenie ptne i czerwou-
ka) i ukuszya się smiertelnosc. Pnca te trzy minige ~~wyznieny~~
w Kottomie na ogolny licby Polakow ok. 2000, wzdlyng
obliczeni uonych lchony wymowio ok. 360 osob, z tego
w minigenie styczniu 81 osoby.
W pierwszych dniach lutego wstetem wyznieny do obony

6. pracy do Uchwały w Komisji A. S. P. gdmie pracowników,
w kopalni ropy naftowej 288 m. pod ziemią:-

Warunki pracy były bardzo ciężkie. Dwie umowy, proca
b. niebezpieczne wskutek niedokładnego budownictwa umoc-
nienia i b. szkodliwe dla organizmu ze względu na wydziel-
ający się metan i gaz siarkowy. Zapłaty za roboty nie strygnę-
wisto są nigdy gdzieś niemożliwością było wyrobieniu 100% umowy.
Warunki mieszkaniowe nie wiele różniły się od Katowic.

W określonych warunkach płaceni nie pozwalają ani jednej
umowy przepić spokojnie:-

Prócz tego najbardziej przygnębiające było złezanie nos, z l.z.
szkieleciami, odchylny zgnilizny nowego ~~z~~ sowieckiego pobolenia.
Bezustannie kradzieże, wysiadowanie się i chowanie sydereń
z Polski i z Kopalni Katowickiej w Łosadynie, piętę z płini
goniej gęsto utwórka nie gied i proca -

Z chwilej wybuchu wojny sowiecko - niemieckiej zsumiły się
się raczej ignorancje, ale jako odwrótne proporcjonalnie
zwiększyły się umowy pracy. "St. Eucharystii" stali się bardziej
bezwzględni, bardziej wymagający, a wiodnie obronę składowe
się weteranów sowieckich łagierantów nie pniebraty w środ-
kach i bez powodów ranywały w izolatorach byli co w je-

7. Licholnich sporob uclnylsli ry ad pracy:

Luziona ina leprie ustopyta dopiero po zawarciu umowy polsko-sowieckiej, ale wymagania w pracy goro-staly wzrastajace. Pracozdolnosc tak samo cislo do ostatek czylili t. z. do 24 sierpnia. W dniu tym odgradus-no nos od sowieckich szeregow a w trzy dni pozniej wyjechaliszmy przez Kattlos - Kirov - Gorkij i Seratow do obstarowania potrzeb polskiej Armii "ktora pedob-no gdnos ry organizuje." Sukcesie to trawo roino 1 unieje i 27 wiesnie przyjechaliszmy transportem chwio 200 rob do Focho.

Feni slwiczyt ry los tuteny -
ziscity ry morenie! —

Sp. 9. 11. 1943 r.

Luzona
ptat. polsk.